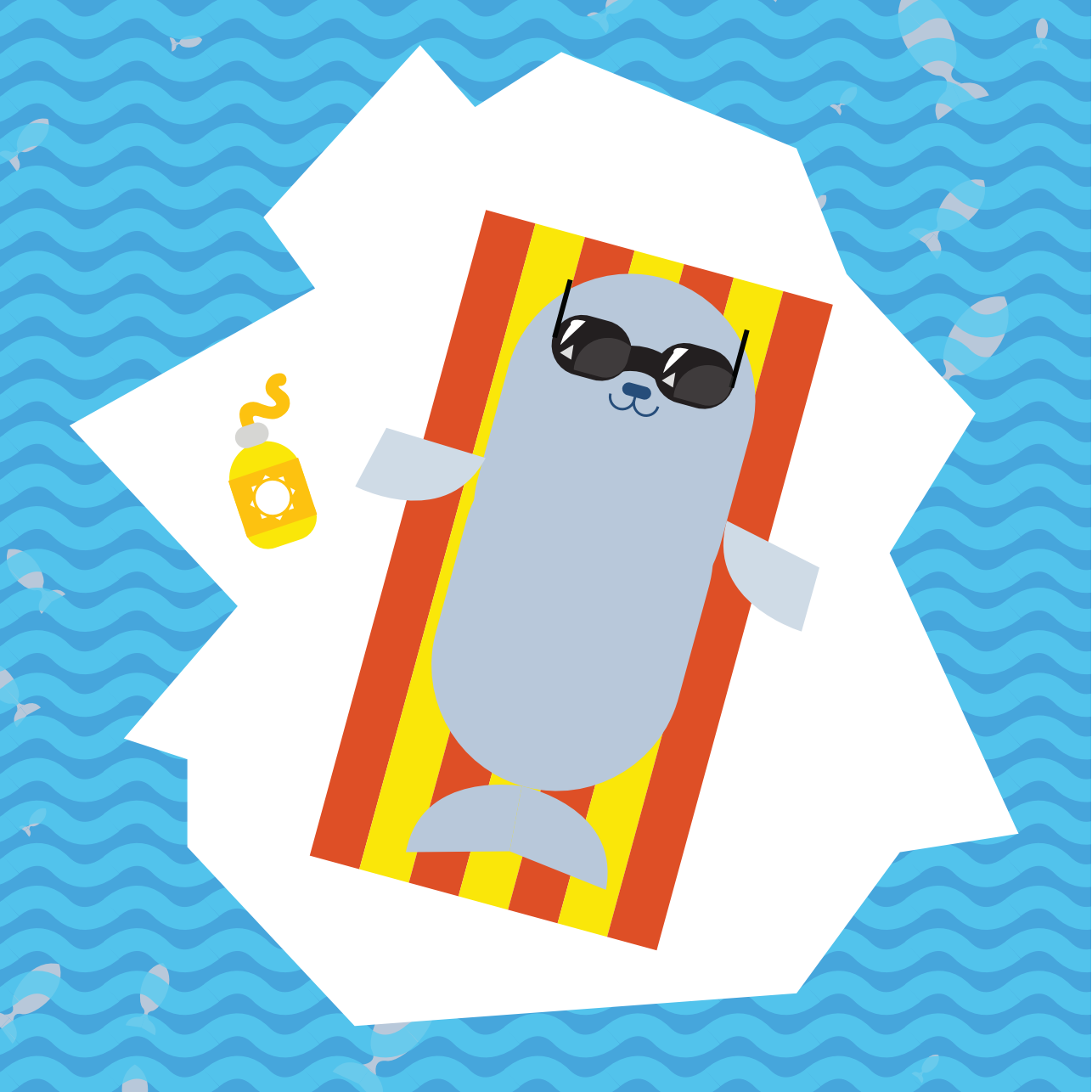


**Żyła kiedyś sobie Foka,
Co była dość wyjątkowa.**



**Bo zamiast w zimnym morzu pływać,
Ta woląa w słońcu się wylegiwać.**



Ona naprawdę była bardzo dziwna!
Gdy foki z lubością trzęsły się z zimna,

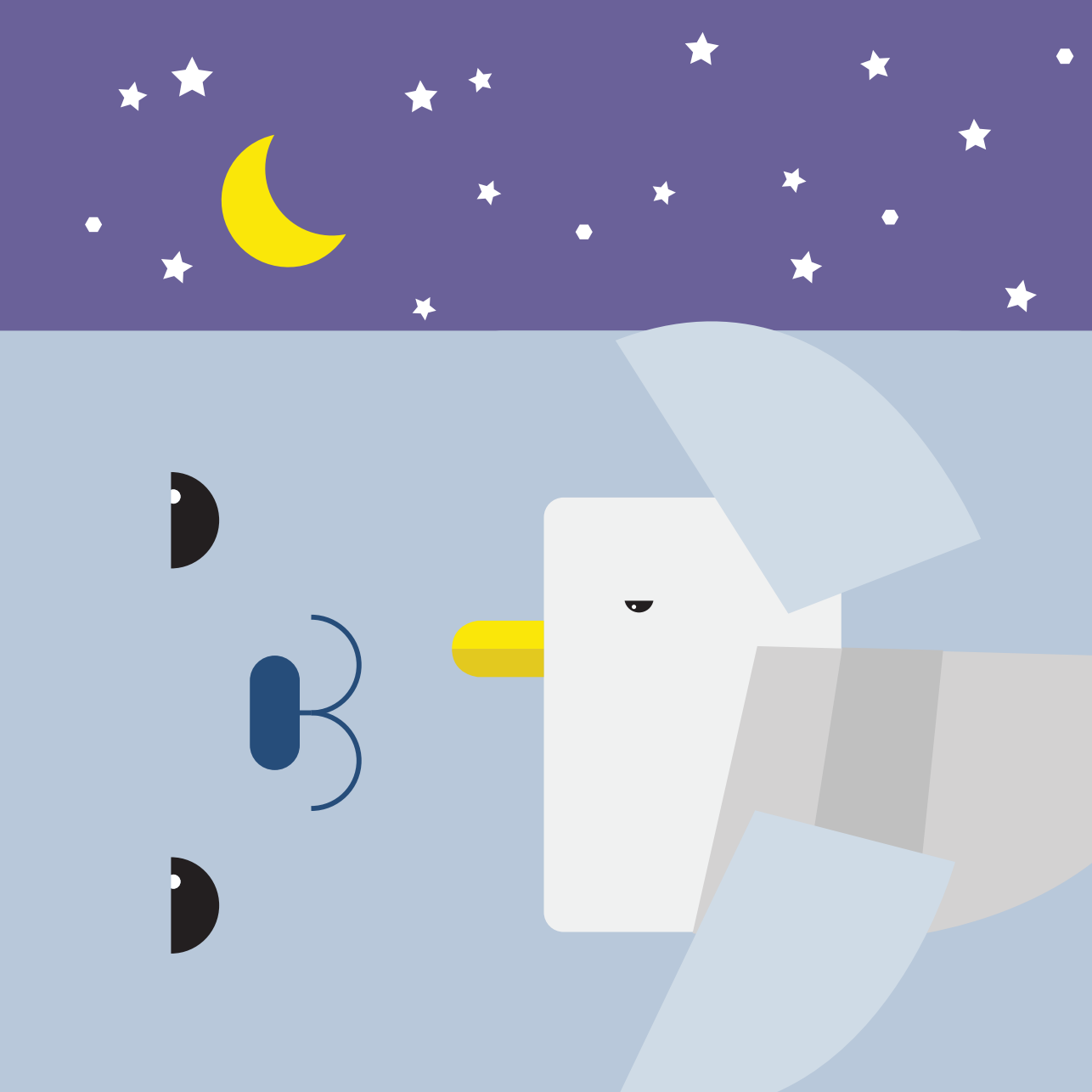
Ta na słońcu się wygrzewała
I cały rok na lato czekała.



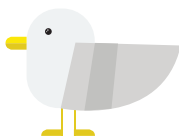
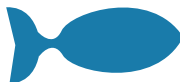
Nie smakowały jej rybki oceaniczne,
Uwielbiała za to dania egzotyczne,
Na przykład boskie włoskie spaghetti
Posypane parmezanu confetti.



Więc gdy spotkała marynarza z Italii
I dostała od niego talerz pełen lasagni,



**To tak była w niej błogo rozjedzona,
Że snem poobjedzeniowym padła upojona.**



O czym śniła Foka Leniuszek?
Żeby zawsze mieć pełny brzusek.
Czy sny jakieś jeszcze nuci?
Zapytajcie ją, gdy się zbudzi.

Stopka redakcyjna

